Agencja Prasowa Antykomunistyczna

BIULETYN STOWARZYSZENIA SAMOOBRONA SPOŁECZNA

A. P. A.

Wychodzi dwa razy w tygodniu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA WARSZAWA, ul. CHMIELNA 27 m. 7 Tel. 303-69

Rok I. | Warszawa, dn. 20 sierpnia 1937r. | Nr. 50.

POLACY KOMISARZAMI POLITYCZNYMI W CZERWONEJ HISZPANII

Walencja, tel.wł.- Funkcje komisarzy politycznych w Czerwonej Hiszpanii pełnią: Władysław Stopczyk /polski komisarz polityczny w bazie brygad międzynarodowych/, Matuszczak Stanisław /brygada im.J.Dąbrowskiego/, Władysław Simon /baon im.J.Dąborwskiego/, Bolesław Maślanka /oddział im.A.Mickiewicza/, Józef Ziółkowski /V kompania brygady im.J.Dąbrowskiego/. /A.P.A./.

ARESZTOWANIE W BUŁGARII WYBITNEGO DZIAŁACZA WYWROTOWEGO

Sofia, tel.wł.- W Bułgarii za działalność wywrotową został aresztowany Dr.Dimitroff, sekretarz bułgarskiej organizacji obrony pokoju. /A.P.A./.

APEL DO ŚWIATA PRACY O POMOC DLA CZERWONEJ HISZPANII

Walencja, tel.wł.- Komitet porozumiewawczy organizacji socjalistycznej i komunistycznej w Hiszpanii wydał w związku z rocznicą wojny domowej odezwę, w której zwraca się o pomoc do świata pracy dla Czerwonej Hiszpanii, walczącej z "faszyzmem". /A.P.A./.

UPARCI WROGOWIE JEDNOŚCI MIĘDZYNARODOWEJ

W N-rze 5-tym czasopisma p.n. "Przegląd" /organ Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Polski/, na str.10-tej,czytamy notatkę p.t. "Uparci wrogowie jedności międzynarodowej" treści następującej: "Na sesji Rady Generalnej Międzynarodówki Związkowej w Warszawie przedstawiciele Komisji Centralnej Związków Zawodowych znaleźli się w odosobnieniu - w towarzystwie kilku innych reakcyjnych reprezentacyj, przeciw większości w sprawie zaproszenia sowieckich związków zawodowych do ścisłej współpracy z Międzynarodówką Zawodową. Przedstawiciele Komisji Centralnej Związków Zawodowych nie zdołali przeszkodzić tej uchwale. Istnieje jednak obawa, że kiedy dojdzie do wspólnych obrad Międzynarodówki Zawodowej z delegacją przeszło 20-milionowych związków zawodowych Z.S.R.R., kierownicy Komisji Centralnej Związków Zawodowych w swej zaciekłości odmówią w niej udziału i oderwą związki zawodowe Polski od organizacji międzynarodowej". Od siebie dodamy, że tę "rewelację" należy traktować, jako balon próbny. Chodzi o zbadanie, jak na to zareagują klasowe związki zawodowe. Ale to ciekawi nie tylko komunistów, ale i nas również. /A.P.A./

ZBIÓRKA P.P.S. I KOMISJI CENTRALNEJ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH NA RZECZ CZERWONEJ HISZPANII

Czasopismo komunistyczne p.n. "Rundschau" w N-rze 31 podaje notatkę następującej treści: "Komisja Centralna Związków Zawodowych oraz Komitet Centralny P.P.S. w Polsce uchwaliły zorganizował tydzień pomocy dla republikańskiej Hiszpanii". /A.P.A./.

ARESZTOWANIA WŚRÓD DZIAŁACZY KOMUNISTYCZNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, tel.wł.- Nocy ubiegłej policja polityczna dokonała na terenie Warszawy licznych rewizyj wśród działaczy komunistycznych, w wyniku których aresztowano 56 osób, przy czym ujawniono bogaty materiał dowodowy w postaci notatek, sprawozdań, odezw i rękopisów partyjnych. Aresztowani decyzją władz sądowych zostali osadzeni w więzieniu. /A.P.A./.

WYŻSZOŚĆ BOLSZEWICKIEJ KULTURY

Moskwa, tel.wł.- Tak zwany burżuazyjny czytelnik sowieckich wydawnictw, przeznaczonych na zagraniczną propagandę, bardzo często dowiaduje się o rzekomej ogromnej wyższości kultury bolszewickiej nad kulturą zachodnią - "burżuazyjną".

Tymczasem na podstawie gazet sowieckich dochodzi się do wniosków zgoła innych.

Np. w "Izwiestiach" czytamy: "Rozumiemy, że naszym profesorom brak kultury, ale jak można uczyć i jak to się dzieje, że profesorowie nie umieją napisać listu bez błędów ortograficznych".

Albo w "Prawdzie" znajdujemy takie oto świadectwo "wyższości" kultury bolszewickiej nad zachodnio-europejską: "Możnaby wyliczyć dużo anegdotycznych przykładów kompletnej ignorancji profesorów. Albo czyż może być coś bardziej uderzającego? W Czelabińsku na kursie profesorów, na 62 profesorów - 46 wykazało się wykształceniem poniżej szkoły powszechnej. Osoby odrzucane z powodu swojej krańcowej ignorancji i niewiedzy znajdują zawsze posady profesorskie".

Jak z tego widać "proletariacka" kultura w Rosji bolszewickiej kwitnie nadzwyczajnie. /A.P.A./.

SZKOLNICTWO SOWIECKIE

Moskwa, tel.wł.- W kraju "socjalistycznego" budownictwa nie ma, jak się okazuje, takiej dziedziny życia, w której nie rzucałyby się w oczy ogromne braki i zaniedbania.

Na temat szkolnictwa sowieckiego znajdujemy w "Prawdzie" taki oto charakterystyczny i sam za siebie mówiący obrazek: "W Alma - Ata wybudowano w tym roku kilka nowych szkół. Zewnętrznie prezentują się nieźle, ale to, co dzieje się wewnątrz, jest poniżej wszelkich przypuszczeń. Np. w szkole Nr.37, która ma tysiące uczniów - klasy, korytarze i kancelarie wyglądają, jak ciemnice. Nie ma ani jednego stołu, żadnego mebla. Przyrządy naukowe walają się na podłogach laboratoriów, a np. gabinet chemiczny został zamieniony na skład wszelkich śmieci".

Zaiste imponujący przykład sowieckiej planowości i sowieckich porządków. /A.P.A./.

PODPALACZE ZACZYNAJĄ PRACOWAĆ

Paryż, w sierpniu.-

Przed paru dniami całą prasę polską obiegła sensacyjna wiadomość o przygotowaniach czynionych przez Komintern na terenie paryskim do wzmożonej akcji ostrzem swym wymierzonej przeciwko Polsce.

Zwykle dobrze poinformowana Agencja Prasowa Antykomunistyczna przyniosła garść niezwykle rewelacyjnych szczegółów, świadczących o tym, że Moskwa, która rzekomo ostatnimi czasy przestała się specjalnie interesować Polską, całą swą uwagę zwracając na Hiszpanię i Francję, w rzeczywistości szykuje się do skoku!

Dzisiaj możemy czytelnikom naszym dostarczyć nowych szczegółów dotyczących podpalackiej roboty, szczegółów tym bardziej ważnych, że okryte są one, jak to często bywało, płaszczykiem działalności intelektualnej.

Przed paru miesiącami powstał w Paryżu Komitet Obrony Demokracji i Pokoju Międzynarodowego. W Komitecie tym, dla zamydlenia oczu zwykłemu śmiertelnikowi, zasiadają co ważniejsze tuzy literatury światowej.

Jest tam więc i znakomity pisarz angielski Wells, i laureat nagrody Nobla, Tomasz Mann i wielki historyk włoski Ferrero i szereg innych, sztandarowych ludzi, nie wykluczając oczywiście Romain Rollanda, który z dziecięcą łatwowiernością godził się już niejednokrotnie firmować swym nazwiskiem łotrowskie imprezy Kominternu. I tym razem, jak zaznaczyliśmy wyżej, nazwiska wybitnych pisarzy zostały zużyte dla... zamydlenia oczu. Nazwiska te potrzebne były organizatorom dla tego, żeby nie odrazu spostrzeżono czerwoną nić, którą cała ta impreza została uszyta.

Bo cóż się dzieje dalej?

Oto Komitet zaczyna funkcjonować, powołując do życia jako główną komórkę: Centrum Studiów i Akcji Antyfaszystowskiej. W łonie tej organizacji powstają natychmiast poszczególne jaczejki, a to: biuro prasy i propagandy, archiwum dokumentów, biuro łączności międzynarodowej. W sumie w biurach Centrum Studiów i Akcji Antyfaszystowskiej, aczkolwiek impreza nie jest obliczona bynajmniej na dochód, pracuje w chwili obecnej już... 57 osób, a kierownictwo podkreśla, że Centrum jest w stadium organizacji. Co będzie wobec tego dalej?

Oczywiście, można przypuszczać, że wśród tych pracowników biur Centrum znajduje się wielu entuzjastów i idealistów, niezależnie jednak od tego entuzjaści i idealiści muszą z czegoś żyć i prawdopodobnie dlatego miesięczny budżet Centrum wynosi w chwili obecnej /stale trzeba pamiętać, że impreza znajduje się w stadium organizacji/ 350 tysięcy franków, co przeliczone na złote, stanowi wcale niezgorszą sumkę 70 tysięcy złotych.

Zapytani o to, skąd dysponują takimi sumami, panowie z kierownictwa Centrum napewno odpowiedzą, że przede wszystkim Komitet łoży na ten cel z prywatnych funduszów poszczególnych członków, a następnie - wpływają pieniądze ze składek i darowizn sympatyków - wrogów faszyzmu.

Otóż odpowiedź taka będzie wierutną b l a g ą. Żaden z członków Komitetu nie tylko nic nie wpłacił na utrzymanie Centrum, ale przeciwnie - trzem członkom tegoż Komitetu, Centrum wypłaca regularne, miesięczne zapomogi w wysokości 2.000 fr. Sumy wpływające ze składek i darowizn są tak znikome, że nie wystarczyłyby nawet na opłacenie porta od druków propagandowych jakie Centrum rozsyła do wszystkich prawie krajów świata. Skąd więc biorą się pieniądze na prowadzenie tej, na wielką skalę zakrojonej imprezy, w której jedna z komórek ma za zadanie "opracować jak najdokładniej Polskę?".

Źródła nie trzeba daleko szukać. Źródło jest te same, które finansuje 7 drukarń przerobionych z niemieckich na polskie dla drukowania bibuły komunistycznej, te same, które finansuje szkołę wojskową w St.Denis, te same, które daje gotówkę na... Dziennik Ludowy, wychodzący w Paryżu!

/d.c. na str.4-ej/

Moglibyśmy oczywiście podać, że co tydzień przed lokal Centrum zajeżdża auto... ambasady sowieckiej w Paryżu i dwu gentlemanów wynosi grube teki, które najprawdopodobniej zawierają pieniądze. To mijałoby się jednak z prawdą, bowiem procedura jest znacznie prostsza i załatwia ją z talentem pan Oskar Simon, któremu poświęcimy jeszcze trochę miejsca w innej korespondencji, a który regularnie 1-go i 15-go każdego miesiąca jest gościem jednego z banków przy av.de l'Opera. W wizytach tych towarzyszy p.Simonowi krępy, barczysty jegomość o bardzo słowiańskiej twarzy i bardzo zdecydowanych ruchach. Jedni twierdzą, że jest to... sekretarz p.Simona, inni, że to po prostu jeden z... gepistów sowieckiego "połpredstwa".

A kim jest p.Simon i jaką odgrywa on rolę we wspomnianym Centrum Studiów i Akcji Antyfaszystowskiej, jak Centrum to funkcjonuje i jakimi drogami płynie jego "działalność" napiszemy o tym naszym czytelnikom w następnej korespondencji, dokładnie rozświetlającej mroki tej ponurej imprezy, którą pewien odłam prasy polskiej ośmielił się nazwać: "działalnością grupy o wysokim poziomie umysłowym i naukowym...". /A.P.A./.

KOMSOMOŁ

"Nasz komsomoł przeżywa obecnie czasy nadzwyczajne", stwierdza "Komsomolskaja Prawda" w artykule redakcyjnym z dnia 10 b.m. "W związku młodzieży komunistycznej odbywają się przemiany o wielkiej doniosłości. Stery kierownictwa obejmują teraz nowi ludzie, setki i tysiące, wysunięci przez samą młodzież".

Istotnie, komsomoł przeżywa czasy niezwykłe. Niezastąpiony, genialny "Nikołaj Iwanowicz", który swymi wyczynami dawno już zakasował niefortunnego Jagodę, wykrył nagle, że prawie wszyscy przewódcy komsomołu to są "wrogowie ludu", "dywersanci i szpiedzy". Każdy dzień przynosi wiadomości o nowych, sensacyjnych aresztowaniach w komsomole. Oficjalny leader komsomołu, Kosarew, utrzymuje się jeszcze na powierzchni, lecz dookoła niego zieje pustka. W ogłoszonym spisie "wrogów ludu" znaleźli się sekretarze C.K. komsomołu, Fajnberg i Łukianow /obaj popełnili samobójstwa w więzieniu/; członkowie C.K. komsomołu, Sałtanow, Iliinskij, Andrejew, Klinkow /dwaj ostatni pracowali na Ukrainie/ i dziesiątki innych. Główny redaktor tejże "Komsomolskiej Prawdy", Bubekin, okazał się "wrogiem ludu". Dla odmiany ogłoszono "trockistowskim szpiegiem", Leszczynera, dyrektora wydawnictwa "Młoda Gwardia" i kierownika komsomołu akademickiego. Główny redaktor "Młodej Gwardii", Osipow również okazał się "wrogiem ludu".

W artykule pod tytułem: "Wykurzajmy wroga ze wszystkich szpar", oczyszczona z "szpiegów i dywersantów" redakcja "Komsomolskiej Prawdy" donosi, że "gniazda dywersyjno-terrorystyczne" wykryto w komsomole na Ukrainie, w okręgu Azowsko-Czarnomorskim, na Syberii itd.

Ostatnie numery dzienników sowieckich przyniosły wiadomość o pogromie ukraińskiego komsomołu /kierownicy przeważnie aresztowani, a z C.K. wyrzucono 26-ciu członków naraz/; o masowych aresztowaniach komsomolców na Syberii, w Turkiestanie itd. Ogółem w ciągu roku, według danych czasopisma "Bolszewik", wydalono z komsomołu 70.000 członków.

Jednocześnie z pogromem, przeprowadzanym przez czekistów pod wodzą Jeżowa, rozpętała się czystka "z dołu", za pomocą tajnych wyborów. Wybory poprowadzono w taki sposób, że z dawnych władz komsomolskich niewiele co pozostało. Np. w Moskwie, po wyborach, z 7.800 członków zarządów komsomolskich usunięto... 5.060. Nawet z "wypróbowanych" i

/d.c. na str.5-ej/

obrotnych sekretarzy komsomolskich zostawiono zaledwie połowę. Reszta poszła "na trawkę" /w lepszym wypadku/, lub do więzienia.

- Takie same zmiany zaszły we wszystkich organach komsomołu, - dodaje znacząco "Komsomolskaja Prawda".

Nie dziw, że srogie represje spowodowały ucieczkę od komsomołu wielu jego członków. Preteksty do odejścia bywają różne, lecz właściwą przyczyną pozostaje chęć odseparowania się od organizacji, która zaszczytów nie daje, a niebezpieczna jest dla własnych członków w najwyższym stopniu.

Chruszczow na moskiewskiej konferencji partyjnej zakomunikował, że w ciągu paru miesięcy z samej tylko organizacji moskiewskiej wystąpiło 9.126 członków, przeważnie robotników przemysłowych. Znamienne jest, że wielu komsomolców podaje, jako przyczynę swego wystąpienia, "przekonania religijne", które nie pozwalają im pozostawać dłużej w organizacji bezbożniczej. Np. w zakładach Kramatorskich odpowiednie oświadczenie na piśmie złożyło 26-ciu młodych robotników na ogólną liczbę 83-ch, którzy dobrowolnie wyszli z komsomołu.

Warto również zanotować, że według danych ukraińskiego N.K.W.D. /wydziału bezpieczeństwa/ wielu komsomolców, pozostając w organizacji, bierze udział w tajnych związkach antysowieckich.

Jak widzimy, czasy przeżywane przez komsomoł są istotnie "nadzwyczajne". Przywódcy są aresztowywani i rozstrzeliwani; zarządy rozpędzone; członkowie uciekają z zadżumionej organizacji, jak tylko mogą.

Cóż cały ten wstrząs przyniesie organizacjom komsomolskim? Ich skład personalny ogromnie się zmienił. Jednak, na czele zostawiono symboliczną figurę Kosarewa. Więc, władze sowieckie nie zamierzają wprowadzać do komsomołu jakichś zasadniczych, ideowych zmian. Lecz zmiany takie mogą nastąpić wbrew zamierzeniom władz. Oblicze polityczne nowego komsomołu staje się nie bardzo wyraźne.

Z tego punktu widzenia zasadnicze znaczenie ma charakterystyka, którą "Komsomolskaja Prawda" daje nowym ludziom, trzymającym obecnie ster władzy w komsomole. Podkreślając, że nowi przywódcy są związani z masą komsomolską, dziennik zaznacza, że ich praca polityczna wyraźnie szwankuje.

"O propagandzie antyreligijnej zapomniano. Niewiele zrobiono w tym kierunku, by wpoić w komsomolców czujność bolszewicką, nauczyć ich niszczenia i tępienia wrogów ludu".

Dziennik żąda przeprowadzenia "kampanii wychowawczej" w wielkim stylu, podkreślając, że w wielu dziedzinach pracę należy rozpoczynać od początku. Na razie jednak, komsomoł pozostaje "wielką niewiadomą". Kryzys, przeżywany przez komsomoł, sięgnął samych podstaw tej organizacji, która zawiodła pokładane w niej nadzieje bolszewickie. /A.P.A./.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY

Marian Artemski

PILNY DRUK PRASOWY

Opł.70 o/o.got.

Biblioteka Jagiellońska

K r a k ó w

Św. Anny 12